



Domy Pomocy Społecznej w Powiecie Iławskim wracają do normalności [WYWIAD]

data aktualizacji: 2021.06.12



Marek Kaucz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Lubawie z Filią w Iławie, podsumowuje najtrudniejszy okres w pracy DPS-ów, przedstawia aktualną sytuację oraz zaprasza do rozmów osoby przewlekle somatycznie chore, potrzebujące całodobowej opieki i ich rodziny. Są bowiem wolne miejsca w DPS-ach.

Przypomnijmy, DPS-y wiele przeszły w związku z pandemią koronawirusa. Były ogniska zachorowań na Covid-19, izolowani pensjonariusze, pracownicy, którzy dzień i noc czuwali przy nich, również będąc w izolacji, z dala od swoich rodzin, były też zgony.

Czy można powiedzieć, że był to najtrudniejszy rok w dotychczasowej pracy DPS-u?

Marek Kaucz: Na pewno rok 2020 rzeczywiście był wyjątkowym w mojej dotychczasowej karierze zawodowej, w moim życiu. Myślę, że dla nas wszystkich, całego społeczeństwa, dla mieszkańców domów pomocy społecznej był bardzo przykrym doświadczeniem. Dostyc długo udawało się uniknąć zakażeń wśród mieszkańców oraz wśród pracowników DPS. O pierwszych czterech

przypadkach zakażenia pracowników dowiedzieliśmy się dzięki wykonanym testom w kierunku Covid -19. Badaniem objęci zostali wszyscy pracownicy, środki finansowe na ten cel zostały przyznane w ramach grantu z Urzędu Marszałkowskiego. Okazało się, że zakażonych jest więcej. Zapadła decyzja, że DPS się zamyka, pracownicy (12 osób, w tym też ja) razem z mieszkańcami pozostaliśmy w budynku, aby nie „roznosić wirusa”. Starosta Powiatu Iławskiego zorganizował łóżka polowe, materace, pościel, kombinezony, itp. Ogromne wsparcie rzeczowe, a także słowa otuchy przyszły ze strony różnych instytucji, firm, osób fizycznych. Pierwsza grupa pracowników pozostawała w budynku przez 12 dni, kiedy została zmieniona przez następną grupę pracowników, a ta jeszcze następną grupę. Tak przez 21 dni dom w Iławie zmagał się z główną falą koronawirusa. Dwie zakażone osoby udało się umieścić w szpitalu, jedna mieszkanka trafiła do Elbląga, a inny mieszkaniec do Ostródy. Pani Gienia z Elbląga już do DPS-u nie wróciła, była schorowana, miała ponad 90 lat. Reżim sanitarny był wszechobecny. Pracownicy przemieszczali się po domu w specjalnych kombinezonach. Wszędzie porozstawiane były pojemniki ze środkiem dezynfekującym. Pomieszczenia były bez przerwy wietrzone, dezynfekowane. W budynku rozstawione były lampy wirusobójcze i bakteriobójcze. Myślę, że zasadnicze znaczenie w tym, jak sobie poradziliśmy z tą wyjątkową sytuacją, ma fakt, że zdecydowana większość naszych pracowników to osoby z długoletnim doświadczeniem zawodowym, dobrze przygotowane zawodowo, odpowiedzialne. Bardzo ważnym było przezwyciężenie przez pracowników strachu związanego z obawą o zachorowanie, zakażenie kogoś z własnej rodziny, itp. Myślę, że przeszliśmy ten trudny okres lepiej niż wiele innych domów pomocy czy domów opieki. Pracownicy

naprawdę wykazali się ogromnym hartem ducha. Na pewno mieli chwile słabości, ale wszyscy stanęli na wysokości zadania. Przecież w kraju były placówki, w których dochodziło do ewakuacji, bo nie miał kto pracować. Faktem jest jednak, że w zasadzie chyba w każdym domu pomocy, szpitalu pojawił się wirus mimo podjętych ogromnych środków ostrożności, nakładów na środki ochrony osobistej, dezynfekujące, itp.

Jak dziś czują się pracownicy i pensjonariusze?

- Dzisiaj zdecydowana większość naszych mieszkańców jest zaszczepiona. Podobnie z pracownikami. Na 57,5 etatów 50 pracowników wyraziło chęć zaszczepienia, i prawie wszyscy szczepieniu się poddali. Przeszliśmy je na przełomie stycznia i lutego. Jesteśmy odpowiedzialni za zdrowie swoje, bliskich, w naszej sytuacji także za zdrowie mieszkańców. Dzisiaj nasz dom w Iławie, również ten w Lubawie może mówić o odporności stadnej. Jednak to, że jesteśmy zaszczepieni, wcale nie oznacza, że odpuściliśmy sobie rygory sanitarne. W dalszym ciągu używamy maseczek, dezynfekujemy ręce, staramy się nie gromadzić, przestrzegać wszelkich wytycznych, rekomendacji. Licho nie śpi. Jednak pomалу wracamy do rzeczywistości. Wszyscy tego pragniemy, mieszkańcy, pracownicy. W naszych domach powróciły odwiedziny mieszkańców, jednak w bardzo kontrolowany sposób, tylko w wyznaczonym dniu oraz o określonej godzinie. Spotkania odbywają się w jednym pomieszczeniu, wszyscy mieszkańcy w różnym czasie. W przypadku ładnej pogody odwiedziny odbywają się na dworze. Wyznaczyliśmy również dni przyjmowania paczek od rodzin dla mieszkańców. Osoby, które są zaszczepione, wychodzą w sposób zorganizowany poza teren domu. Niektórzy z nich

byli już w domach rodzinnych na urloпах. Do naszej kaplicy wróciły msze, z ograniczoną liczbą mieszkańców prowadzone przez duchownych zaszczepionych bądź tzw. ozdrowieńców.

Czy w związku z panującą pandemią mniej osób trafia do DPS-u? Jeśli tak, to czy to wynika z lęku związanego z Covid -19, czy według Pana są jakieś inne przyczyny?

- Każdy dom pomocy społecznej to miejsce, w którym żyją osoby wymagające całodobowej pomocy. Domy są różnych typów. Nasz w Łławie jest przeznaczony dla osób przewlekle, somatycznie chorych. Zwykle są to osoby w bardzo zaawansowanym wieku, dlatego rotacja u nas zawsze jest duża. W ciągu roku odchodzi od nas nawet kilkunastu mieszkańców. Na wolne miejsce w DPS w Łławie zawsze się czekało. W roku ubiegłym na zwolnione miejsca staraliśmy się nie przyjmować nowych mieszkańców, dla bezpieczeństwa tych, którzy mieszkali w naszym domu oraz tych, którzy mieliby do niego trafić. Sytuacja taka spowodowała, że pod koniec roku mieliśmy w granicach 10 wolnych miejsc. Ośrodki pomocy społecznej kierują nowych mieszkańców, ale często robią to w stosunku do osób, które już są w bardzo ciężkim stanie. W ostatnim czasie mieliśmy 3 przypadki takie, że już po zameldowaniu mieszkańców wiedzieliśmy, że długo z nami nie pozostaną. Pierwsza z tych osób umarła po pięciu dniach pobytu, druga po trzech dniach, a już po uzgodnieniu przyjęcia trzeciej osoby dowiedzieliśmy się, że osoba ta nie żyje. Być może lęk jest pewnym ograniczeniem w podjęciu decyzji przez osoby, które powinny do nas trafić. Często jest to niewiedza. Osoby, które dla własnego dobra powinny do nas trafić, często są zupełnie nieorientowane, jak to zrobić, czy to zrobić, ewentualnie kiedy to zrobić. Często nie mają świadomości, że jest to ich prawo i przywilej. Zawsze tak

było, że podjęcie decyzji o zmianie swojego życia, zamieszkaniu w domu pomocy społecznej, było bardzo trudne. Wątpliwości miały i mają osoby wymagające całodobowej opieki, dylematy mają członkowie rodzin opiekujący się swoimi bliskimi. Niektórzy pracownicy socjalni nie ułatwiają jednak podjęcia takiej decyzji, czasami wręcz namawiają do np. skorzystania z prywatnego domu opieki. Niestety mamy takie informacje i jest nam z tego powodu bardzo przykro. Wiemy o tym od rodzin osób starających się o skierowanie do domu pomocy społecznej. Faktem jest też, że czasami czynności administracyjne wykonywane przez ośrodek pomocy społecznej trwają bardzo długo, moim zdaniem za długo. Pamiętajmy, że skierowania do domu pomocy społecznej najczęściej dotyczą osób, które są schorowane, często w depresji, a czasami już nie wierzą w to, że jeszcze cokolwiek warto. Potrzebują wsparcia na wszystkich etapach załatwiania formalności. Gdy mamy miejsce w DPS-e, pracownicy są w stanie załatwić sprawę dosłownie od ręki, w ciągu maksymalnie kilku dni. Bezbłędnie i szybko pod tym względem wywiązuje się Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Iławie, które wydaje decyzję o umieszczeniu w naszym domu. Ta wieńczy procedurę umieszczania osoby w domu pomocy społecznej.

Jak aktualnie wygląda sytuacja z miejscami w DPS-e? Ile jest miejsc do dyspozycji i kto może się ubiegać o miejsce?

- W Iławie do niedawna było 5 wolnych miejsc, ale po publikacji artykułu w „Życiu Powiatu Iławskiego” niemal natychmiast kontaktowały się z nami osoby zainteresowane i aktualnie wolnych miejsc nie ma. Jednak nie przeszkadza to omówić procedurę przyjęcia do DPS-u. Mogą się o to ubiegać wszystkie osoby, które są przewlekle somatycznie

chore oraz wymagają całodobowej opieki. Do grupy tych osób na pewno należą wszystkie te w bardzo podeszłym wieku, ale też młodsze od nich osoby, które przeszły np. udar bądź inne choroby, które pozostawiły po sobie niepełnosprawność bądź ograniczenia w funkcjonowaniu. Starość to bardzo często problemy zdrowotne i tych osób jest u nas w Iławie najwięcej. Zachęcałbym do kontaktu z nami. Zawsze można porozmawiać na temat skierowania do naszego domu, warunków, jakie zapewnia. Do dyspozycji są nasi pracownicy socjalni, kierownik działu opiekuńczego oraz ja osobiście. Telefon do Domu Pomocy Społecznej w Iławie to 89 648 86 43. Nasi pracownicy na pewno szczegółowo wyjaśnią, co należy zrobić, aby zostać umieszczonym w domu pomocy społecznej, a jeżeli osoba taka będzie potrzebowała pomocy w załatwieniu spraw administracyjnych to i tu pomożemy. Proszę wierzyć, że mamy bardzo dobrze merytorycznie przygotowany personel, są to osoby odpowiedzialne i niezwykle życzliwe. Pamiętajmy, że samotni żyją zdecydowanie krócej i na pewno jest im trudniej w życiu codziennym. Umawiamy naszym mieszkańcom lekarza, zamawiamy wizyty domowe, zawozimy do specjalistów, itd. W gronie naszych pracowników są terapeuci, fizjoterapeuta, pracownicy socjalni, pielęgniarki, czy pokojowe. Mieszkańcy mogą skorzystać z pomocy zatrudnionego u nas psychologa.

Jakie formalności trzeba wypełnić, żeby doszło do umieszczenia w DPS-e kogoś bliskiego, kto potrzebuje całodobowej opieki, a rodzina nie jest w stanie tego zagwarantować?

- Należy napisać podanie do ośrodka pomocy społecznej właściwego dla miejsca zamieszkania osoby, która wymaga pomocy, uzasadniające konieczność skierowania do Domu Pomocy Społecznej w Iławie. Podanie powinno się uzasadnić i złożyć w ośrodku pomocy. W Iławie jest to

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Iławie, w Lubawie MOPS Lubawa, w gminie Iława to GOPS, itd. Podanie powinna napisać dana osoba, bądź w jej imieniu inna osoba, ale podpisać musi osoba, której skierowanie dotyczy. Wyjątkiem jest oczywiście sytuacja, kiedy załatwiane jest skierowanie osoby ubezwłasnowolnionej bądź wymagającej ubezwłasnowolnienia. W tym przypadku potrzebna jest jeszcze zgoda Sądu Rodzinnego. Złożenie podania to rozpoczęcie procedury. Teraz ośrodek pomocy społecznej musi wysłać pracownika socjalnego celem przeprowadzenia wywiadu środowiskowego z osobą zainteresowaną, a następnie wydawana jest decyzja administracyjna, kierująca do DPS bądź odmawiająca skierowania osoby do domu pomocy. Równolegle ośrodek winien wydać decyzję o odpłatności. Ważne dla osoby starającej się jest to, że pracownik socjalny dokładnie poinstruuje starającego się o wszelkich dokumentach wymaganych, pomoże osobie w załatwieniu niezbędnych spraw. W każdym razie tak powinno to przebiegać.

Ile kosztuje miesięczny pobyt pensjonariusza w DPS? I co, jeśli emerytura lub renta nie jest wystarczająca?

- Osoba wymagająca całodobowej opieki nie powinna się martwić o wysokość swojej emerytury, czy renty, nawet, gdy usłyszy informację, że koszt utrzymania jest wysoki. Niezależnie od tego, ile ta osoba ma miesięcznie do swojej dyspozycji pieniędzy, jej odpłatność za pobyt w naszym domu to tylko 70% jej dochodu i nie więcej niż pełen koszt utrzymania u nas. Czasami zobowiązani do dopłaty są członkowie rodziny, dzieci, w przypadku, gdy mają bardzo wysokie dochody. Główny jednak ciężar sfinansowania pobytu leży po stronie ośrodków pomocy społecznej, które powinny dysponować i dysponują budżetem na ten cel. W

roku bieżącym miesięczny koszt utrzymania to kwota 4 189 zł. W przeliczeniu na dni to 139,6 zł dziennie, za godzinę wychodzi 5.82 zł. To bardzo niska stawka. Żeby to zobrazować podam przykład. Obecnie godzina usług opiekuńczych w środowisku to 26 zł w Łławie i tyle samo w Lubawie. Nasz koszt dodatkowo obejmuje wszelkie świadczenia, jakie dom zapewnia: koszty wyżywienia, prania, przemieszczania się do lekarza, udział w rehabilitacji, terapii, itp. Dom również pokrywa część kosztów związanych z leczeniem mieszkańca. Za niektóre leki mieszkaniec płaci symboliczną kwotę. Przyznam jednak, że w domu pomocy społecznej powinny znaleźć się tylko takie osoby, które wymagają całodobowej pomocy, a nie takie, które są uciążliwe w środowisku, np. ze względu na nadużywanie alkoholu, nadmierną agresję bądź temu podobne powody.

Jaką opiekę otrzymuje pensjonariusz w DPS na co dzień?

- Opieka jest całodobowa. Już wcześniej wspominałem o pracownikach, którzy są u nas zatrudnieni. Podstawowi to pielęgniarki, opiekunowie i pokojowe. Ci pracownicy pracują we wszystkie dni tygodnia, w systemie zmianowym, są przez cały czas do dyspozycji mieszkańca. Popołudniami bądź w dni wolne od pracy zabezpieczają dyżury, opiekują się mieszkańcami, gdy trzeba wzywają pogotowie bądź lekarza. Codziennie pracują również pracownicy kuchni. Bez nich trudno sobie wyobrazić normalnie funkcjonujący dom pomocy społecznej. Każdego dnia wszyscy mieszkańcy mogą skorzystać nie tylko z opiekunów, pielęgniarek, ale również fizjoterapeuty, mogą uczestniczyć w zajęciach terapii zajęciowej, pomocy udziela im pracownik socjalny, który jest w stanie załatwić wszelkie sprawy urzędowe. Zaopatrzenie w leki, ich

przyjmowanie przez mieszkańca, a czasami dopilnowanie przyjmowania leków, karmienie, mycie, sprząatanie, pranie. Wszystko to wykonujemy na rzecz mieszkańca.

Jak wygląda zaplecze mieszkaniowe w DPS (filia w Iławie)?

- Mamy w Iławie 31 pokoi mieszkalnych, 8 pokoi jednoosobowych, 18 pokoi dwuosobowych i 5 pokoi trzyosobowych. Statutowo mamy 58 miejsc dla osób przewlekle somatycznie chorych. Przy prawie każdym pokoju jest łazienka z ubikacją, na korytarzach, na każdym piętrze znajdują się dodatkowe ubikacje. Mamy także dwie duże łazienki z wannami oraz prysznicem na parterze i pierwszym piętrze. Na każdym znajduje się podręczna kuchenka, pokój dziennego pobytu. Parter to dodatkowo jadalnia, kuchnia, to miejsce trafiania do serca mieszkańców przez żołądek. Dolna kondygnacja to pracownia terapii zajęciowej, kawiarenka - połączona z punktem bibliotecznym, ale także podręczną kuchenką.

Pozostaje nam tylko zaprosić do rozmów z personelem DPS.

Marek Kaucz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Lubawie z filią w Iławie.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64607-domy-pomocy-spoecznej-w-powiecie-ilawskim-wracaja-do-normalnosci-wywiad>